

BALLADA O WIZUALIZACJI (na mel. Ballada o cysorzu) muz. Tadeusz Chyła

tekst Jaromir Wroniszewski, Marek Markiewicz

Baba to ma klawe życie
Oraz przekwitanie klawe
A wy wcale nie musicie
Patrzeć na nią jak na zjawę.
Jak na ducha czy upiora
Lub innego kaszalota
Gdy ukaże się w waporach
Warach albo siódmych potach.

Sposób znam ja bardzo stary
Wizualizacją zwany...
Dla urody otwieramy
Meridiany i czakramy
By nam karma sadła zjadła
Zaplatamy się w lotosie
Emanuje nasza aura
I kalorie same żrą się

A tu przyjemności same
Oraz niespodzianek wiele
Wypełniają mi piżamę
Piersi słodkie jak morele!
I tyłeczek odlotowy
Rześko czuję się i zdrowo
Wchodzę w kostium kąpielowy
I bieliznę latexową.

Przy obiedzie minka chytra
Gdy niczego nieświadomy
Mąż wyciągnie z szafy litra
Pije zdrowie nowej żony.
Dalszy ciąg dośpiewaj sama
Nie podpowiem ani słowa
Wszak nie musisz wcale kłamać
Możesz wizualizować.